

Wiadomości

Środa, 6 marca 2024

Wieliczenie z Klubu Przyjaciół Wieliczki w Muzeum Armii Krajowej w Krakowie

W Muzeum przywitała nas Sylwia Walerowska-Skorut, starszy bibliotekarz. Po zakupie biletów powitaliśmy naszego przewodnika p. Mirosława Bracha, pracownika Muzeum AK.

Wspomnę, że 25.08. 2004 . zorganizowałam 80 spotkanie z cyklu „Wieliczka-Wieliczenie” pt. „W 60 tą rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego 1.08.1944 roku -Jadwiga Beaupre, Piotr Nowak i inni wieliczenie w powstaniu” (2004) a relacje opublikowałam w zeszyte 25 „Biblioteczki Wielickiej”. Prelegentem na spotkaniu był Piotr Boroń, v-ce dyrektor ds. naukowych Muzeum Armii Krajowej w Krakowie. Oto jego wypowiedź:

Piotr Boroń: „Przypadł mi zaszczyt w tak czcigodnym gronie reprezentować Muzeum Armii Krajowej im. Generała Fieldorfa „Nila’ w Krakowie. To jedyna placówka w kraju, która zajmuje się Armią Krajową, jako tematem głównym. Nie ma takiej drugiej w Polsce i świecie, która zajmowałaby się gromadzeniem i udostępnianiem pamiątek działalności Armii Krajowej. Po przemianach, jakie dokonały się w kraju w 1989 roku, byli żołnierze AK, mieszkający w Krakowie i Małopolsce, stwierdzili, że nadszedł dogodny moment zbierania pamiątek obrazujących działalność tej podziemnej organizacji i utwó muzeum jej poświęconego.rzenia. Zebrała się grupa „bożych szaleńców”, którzy porwali się na Muzeum Lenina. W lutym 1990 roku wtargnęli do tegoż muzeum przy ul. Topolowej w Krakowie i grzecznie stwierdzili, że należy tę placówkę zlikwidować. Nie upłynęło trzy miesiące jak Muzeum Lenina przestało istnieć, a w tym czasie byli żołnierze z Armii Krajowej pracowali nad swoją wystawą, którą, gdy otwarli w czerwcu, nazwali „Nasza droga do Niepodległości”.

Ta wystawa, chociaż cieszyła się olbrzymim zainteresowaniem, zresztą nie tylko w Krakowie, nie cieszyła się zbytnim uznaniem nawet tych nowych władz, co nie przekładało się na wsparcie finansowe tego przedsięwzięcia. Do tego doszły jeszcze roszczenia właścicieli Pałacu Mańkowskich, który był siedzibą Muzeum Lenina. Mimo wszystko wystawę tę utrzymano do 1992 roku. W tymże roku większość eksponatów została przeniesiona do koszar wojskowych przy ulicy Bosackiej 13. Tu dopiero w 1993 roku zostało zalegalizowano miejsce tych pamiątek. Żeby dojść do Muzeum, trzeba iść od ulicy Rakowickiej, a nie Bosackiej, która kończy się budową trasy łączącej ulicę Lubomirskiego z Aleją 29 Listopada, i kończy się na numerze 11. Kiedyś, gdy była tu Jednostka Wojskowa, miało to sens wojskowy, ale dziś, dlaczego Muzeum, mimo starań dyrekcji od lat czterech nadal ma adres konspiracyjny?... Proszę o to zapytać władz Krakowa. Zapewne niedługo Muzeum będzie

miało właściwy adres. W 1993 roku generał Bryg wydał polecenie swojemu podwładnemu, podpułkownikami Mączyńskiemu, by udostępnił część lokali w budynku nr 4 przy ul. Bosackiej 13 dla Muzeum Armii Krajowej. Odtąd używano nazwy Muzeum Historii Armii Krajowej. Stało się tak dlatego, że w 1992 roku, ale ze skutkiem prawnym, od 1993 roku została zarejestrowana Fundacja Muzeum Historii Armii Krajowej, której prezesa Kazimierza Kremmera tu gościmy. Ta Fundacja złożona w zasadzie w 100% z żołnierzy Armii Krajowej apelowała do swoich kolegów o przekazywanie pamiątek walki i służby, gromadziła je. Apele i społeczny trud Fundacji i Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej spowodowały, że w 1999 roku, jak głosi akt notarialny, Fundacja przekazywała Gminie Kraków swój majątek. Było to 3000 muzealiów i archiwaliów.

Wśród nich były m.in. tajne plany, aparaty fotograficzne szpiegowskie, broń, które przetrwały lata komunistycznego zniewolenia, a za posiadanie których za czasów stalinowskich groziła „kula w łeb”, a za Polski Ludowej długoletnie więzienie. Jak miał się wytłumaczyć doktor Wcisło, który przyjechał do Krakowa z Kanady w 1997 roku, gdy dowiedział się, że jemu powierzony tajny magazyn broni jednej z Kompanii 12 Pułku Piechoty Armii Krajowej w Bieżanowie jest zagrożony przebudową domu ?. Jak miałyby się wytłumaczyć, że ma magazyn broni, w którym ma wyposażenie dla kompanii wojska ?. Zrobił to w gruncie rzeczy chyłkiem. Na wariackich papierach ta broń została wydobyta i przekazana do Muzeum AK przy ulicy Bosackiej. Nie wszystko z tego magazynu zostało wydobyte, bo były takie rzeczy, których lepiej było nie ruszać i zostawić saperom.

Upływ czasu spowodował, że wszelkie zabezpieczenia były żadnymi. W 1997 roku Rada Miasta Krakowa podjęła uchwałę intencyjną o zorganizowaniu Muzeum Armii Krajowej w Krakowie. Tu nastąpił okres zastoju jeśli chodzi o wystawiennictwo. Trzeba było remontować część budynku przyznanego przez władze wojskowe, ale nadal prowadzona była działalność statutowa Fundacji pozyskiwania i gromadzenia pamiątek. Do zbiorów trafił m.in. dar dr Wcisły. Remont prowadzony był przy dużym wysiłku finansowym Gminy. W 1999 roku nastąpiło otwarcie ekspozycji, która miała być zalążkiem stałej wystawy. Muzeum jako takie działa od 29 czerwca 2000 roku, a 27 września 2000 roku, w dzień „Polskiego Państwa Podziemnego” uroczystie go otwarto. W 2002 roku Muzeum otrzymało imię Generała Emila Fieldorfa „Nila”. Był to człowiek, który poświęcił się bez reszty Polsce. Takich ludzi w historii Polski jest niewielu. Za tę wierność Polsce został przez rzekomo polskie władze pozbawiony życia w sposób brutalny. Jeśli chodzi o muzealia, posiadamy łącznie z depozytami ponad 3.500 pamiątek, jeśli chodzi o archiwalia, to jest tego ponad 12.000 m bieżących akt, księgozbiór tworzy prawie 6. 000 książek, nie licząc 15 m³ książek darowanych przez dr. Wcisłę. Na ekspozycji głównej pokazujemy ok. 1. 200 muzealiów i archiwaliów. Większość zbiorów znajduje się w magazynach. Dla przykładu kanadyjska kolekcja broni dr. Wcisły musi pozostawać w bardzo pilnie strzeżonym magazynie. Jest to broń od połowy XVIII wieku po najnowszą, będącą na wyposażeniu państw NATO, bo jest ona sprawna. Tylko amunicja do niej pozostała w Kanadzie. Zapraszam Państwa do zwiedzenia Muzeum Armii Krajowej w

Krakowie. Wpisy w „Księdze Pamiątkowej”, ekspozycji głównej, są bardzo różne, od formalnych, mniej lub bardziej przemyślanych młodych ludzi, do różnych ważnych osobistości życia publicznego w Polsce i poza nią. Spotkałem w niej tylko jeden głos krytyczny. Muzeum oprócz ekspozycji stałej posiada wystawy czasowe. Jeśli trafilibyście Państwo do muzeum jutro, to będzie wystawa czasowa Mariana Barbacha „Pamiętki powstań narodowych”, potem „Rysunki więzienne Stanisława Dąbrowy-Kostki” oraz wystawa „Obszar lwowski - ZWZ, - AK” i część ekspozycji stałej p.t. „Powstanie Warszawskie 1944”. Gdy już Państwo przybędziecie do Muzeum, to zobaczycie na ekspozycji karteczki z napisem wypożyczone. W Pałacu Sztuki przy Placu Szczepańskim w Krakowie możecie zobaczyć Państwo wystawę „Burza, Armia Krajowa w 1944”, na którą wypożyczono 99 % eksponatów z naszego Muzeum. Krakowskie Muzeum Armii Krajowej jest najuboższą placówką kulturalną w Krakowie i prawie najuboższą w Małopolsce. Ma wśród organizatorów: Gminę Kraków i Samorządowe Województwo w Małopolsce. Wstęp kosztuje 3 zł dla każdego, a jest szereg osób, które wchodzi bezpłatnie, w tym kombatancki. Jest to jedyne muzeum, w którym można sobie porozmawiać z eksponatami, można po wcześniejszym zarezerwowaniu terminu, wysłuchać lekcji muzealnych, i spotkać w nim tych, którzy potrafią odtworzyć klimat tamtych czasów, co sobie bardzo cenię”.

W wycieczce uczestniczył 17 osób - wstęp 10 zł - w tym ze Stowarzyszenia „Klub Przyjaciół Wieliczki”: 1. Michał Anioł, 2. Eugeniusz Bieniek, 3. Grażyna Bienie, 4. Katarzyna Czubak, 5. Jadwiga Duda, prezes i , 8. Jan Matze, 9. Ewa Nowosielska, 10. Zofia Prochwicz i zaprzyjaźnieni z KPW: 11. Małgorzata Dybał, 12. Maria Grubecka, 13. Jan Kaczor, 14. Tadeusz Woźniak oraz uczniowie szkół podstawowych: 15. Dariusz Duda, uczeń klasy II, 16. Stanisław Malec, uczeń klasy III, 17. Piotr Włodarz, uczeń klasy V. Podziękowaliśmy Mirosławowi Brachowi za oprowadzenie nas po ekspozycji w Muzeum Armii Krajowej. Ekspozycja prezentuje Polskę w latach II wojny światowej (1939-1945) pod okupacją niemiecką i sowiecką, Polskie Państwo Podziemne i jej zbrojne ramię Armię Krajową... jest doskonale zorganizowana do wykorzystania przez nauczycieli na lekcje historii w muzeum. Warto ją zobaczyć - trzeba mieć dużo czasu, eksponatów i opisów jest dużo, panuje półmrok.

Opracowała Jadwiga Duda